

Tony J u d t, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*,
przekł. R. Bartoń, Poznań 2008, ss. 1020

Ostatnie lata charakteryzują się wzmożonym zainteresowaniem historią Starego Kontynentu. Wiąże się to w istotnym stopniu z najbardziej dynamicznym po II wojnie światowej procesem jednoczenia się Europy. Przybrał on na sile zwłaszcza na początku lat 90. ubiegłego stulecia, po rozpadzie dwubiegunowego podziału świata i stopniowym wchodzeniu państw Europy Środkowo-Wschodniej, będących dotychczas w orbicie wpływów Związku Radzieckiego, do rodziny państw demokratycznych. Ostatnim niejako akordem tego procesu było przyjęcie na początku XXI wieku dawnych radzieckich satelitów do struktur Unii Europejskiej

Renesans zainteresowania historią Europy¹ nie ogranicza się wyłącznie do lepszego poznania i przedstawienia jej wcześniejszych dziejów. W polskiej historiografii gorące dyskusje i polemiki wywołały zwłaszcza dwie syntezy obejmujące swoim zakresem dzieje Europy od najdawniejszych czasów poczynając, a na XX wieku kończąc. Szczególnie wiele kontrowersji wzbudziło monumentalne dzieło Normana Dawiesa². Jak zwykle u tego brytyjskiego badacza, zafascynowanego historią Polski i mającego krytyczny stosunek do jej przeszłości, spierano się między innymi o zaprezentowane przez niego interpretacje. Druga, starsza praca ma charakter zbiorowy³ i ta jej cecha zwróciła przede wszystkim uwagę sceptycznie nastawionych historyków. Podkreślili oni pewnego rodzaju niespójność całej syntezy, co było zresztą naturalną konsekwencją tego, że każda z kolejnych jej części została napisana przez specjalistę reprezentującego poszczególną epokę w dziejach naszego kontynentu. Warto odnotować powstanie skryptu przeznaczonego specjalnie dla studentów tak modnego i popularnego, przede wszystkim w drugiej połowie lat 90. XX wieku, kierunku jak europeistyka⁴ (część uczelni nazwała tak zajęcia w ramach specjalności na kierunku politologia). Ważnym wkładem w badania nad Europą była, powstała kilka lat wcześniej i mająca już kilka wydań, synteza autorstwa Jerzego Krasuskiego⁵. Obejmuje ona niestety wyłącznie historię

¹ Pomijam tutaj świadomie liczne prace autorstwa m.in. Antoniego Czubińskiego, Henryka Olszewskiego, Józefa Kukułki, Wojciecha Roszkowskiego, Petera Calvocoressiego, Paula Johnsona, a także prace zbiorowe pod redakcją Artura Patka, Jana Rydla, Janusza Józefa Węca czy Marka Bankowicza, przedstawiające w sposób syntetyczny historię powszechną, przede wszystkim polityczną, będące głównie podręcznikami akademickimi przeznaczonymi dla studentów historii, stosunków międzynarodowych, politologii, europeistyki i kierunków pokrewnych.

² N. Davies, *Europa – między Wschodem a Zachodem*, przekł. B. Pietrzyk, Kraków 2007.

³ *Historia Europy*, red. A. Mączak, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997.

⁴ D. Janicka, *Historia społeczna i polityczna Europy. Wykłady dla studentów europeistyki*, Toruń 2007.

⁵ J. Krasuski, *Historia polityczna Europy Zachodniej 1945-2002*, Poznań 2003.

Europy Zachodniej, stawiając akcent głównie na problemy polityczne tej części kontynentu.

Przez pryzmat dziejów kontynentu spojrzano na wspólną, a jakże odmienną, historię Europejczyków w czasach nam współczesnych zaledwie w kilku pracach. Co znamienne są one najczęściej tłumaczeniami opracowań autorów angielskich i amerykańskich. Warta uwagi jest dzisiaj już nieco zapomniana praca amerykańskiego historyka idei Waltera Laqueura⁶, pisana niejako „na gorąco” i doprowadzona niestety tylko do początku lat 90. XX wieku. Dziś już się nieco zdezaktualizowała. W roku 2004, historycznym ze względu na rozszerzenie Unii Europejskiej o 10 nowych państw (w tym gronie znalazła się 1 maja 2004 r. także Polska), ukazała się praca Stanisława Parzymiesa⁷ omawiająca wybrane problemy stosunków międzynarodowych w powojennej Europie. Wyjątkowo bogaty w monografie poświęcone najnowszej historii Europy był rok 2008. Na polskim rynku wydawniczym ukazały się prawie równocześnie dwie tego typu prace. Pierwsza z nich to wspólne przedsięwzięcie badaczy amerykańskiego i europejskiego: J. Roberta Wegsa i Roberta Ladrecha⁸, monografia Europy napisana w konwencji podręcznika akademickiego. Druga – to monumentalna praca brytyjskiego badacza Tonego Judta⁹, skierowana do szerokiego kręgu czytelników, nie tylko ludzi zajmujących się zawodowo historią, ale między innymi do studentów tego kierunku czy też naukowców.

Powojnie – dzieło w wydaniu polskim liczące (wraz z przypisami konsultantów wydania polskiego: Renaty Stawarskiej i Klaudiusza Świącickiego oraz obszernym indeksem) przeszło tysiąc stron – to praca niekonwencjonalna. Podziw budzi oczywiście nie tylko mnogość faktów, a co za tym idzie – objętość monografii. Istotną zaletą pracy jest jej język. Tutaj słowa uznania, poza oczywiście samym autorem, należą się tłumaczowi Robertowi Bartołdowi. Całość została napisana niezwykle przystępnie, co o tyle jest godne uwagi, że historia najnowsza uchodzi (np. wśród polskich studentów) za epokę skomplikowaną i trudną nie tylko do pełnego poznania, ale również zrozumienia. Tony Judt niejednokrotnie złożoną materię czasów nam najbliższych potrafił przybliżyć w sposób interesujący, sprawny pod względem dydaktycznym, a równocześnie – kompetentny. Autor w pełni świadomie do absolutnego minimum ograniczył przypisy, stosując właściwie prawie wyłącznie przypisy wyjaśniające, pomijając prawie zupełnie odsyłacze związane z wykorzystanymi źródłami i literaturą przedmiotu. Kolejnym zabiegiem, w tym wypadku

⁶ W. Laqueur, *Historia Europy 1945-1992*, przekł. R. Zawadzki, Londyn 1993.

⁷ S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-2004*, Warszawa 2004.

⁸ J.R. Wegs, R. Ladrech, *Europa po 1945 roku. Zarys historii*, przekł. R. Dymek, Warszawa 2008.

⁹ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, przekł. R. Bartoład, Poznań 2008.

niewielu kontrowersyjnym, było nie umieszczenie w pracy bibliografii, ale odesłanie czytelnika do strony internetowej, na której się ona znajduje.

Synteza dziejów powojennej Europy, poprzedzona krótką przedmową i podziękowaniem dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do jej powstania, składa się ze wstępu, czterech części, opisów fotografii, przypisów konsultantów wydania polskiego, indeksu i epilogu w formie eseju. Część pierwsza zatytułowana: *Po wojnie* obejmuje lata od zakończenia II wojny światowej do śmierci Stalina. Część drugą, przewrotnie nazwaną: *Dobrobyt i powody niezadowolenia* zamyka (według spisu treści) rok 1971. Część kolejna (*Recesja*) ma wyrazistą cezurę końcową w postaci tego wszystkiego, co zdarzyło się w Europie, a szczególnie w jej wschodniej części, w roku 1989. Część ostatnia z wielo mówiącym tytułem: *Po upadku muru* została doprowadzona do 2005 roku, kiedy to omawiana praca ukazała się drukiem w języku angielskim. Każda z wymienionych wyżej części została wzbogacona wkładkami zawierającymi liczne, interesujące ilustracje, również te bardzo mało znane.

Odnosząc się do kwestii merytorycznych, warto zwrócić uwagę na brak wątpliwości autora co do właściwej cezurę II wojny światowej w Europie (wrzesień 1939 – maj 1945), co w nauce historycznej nie jest niestety powszechne (s. 27). Według Judta zakończenie wojny z hitlerowskimi Niemcami w Europie Wschodniej i na Bałkanach dało początek nowej, radzieckiej okupacji (s. 28). To nieco kontrowersyjne stwierdzenie zostało wyjaśnione nieco dalej następującymi słowami: „Do maja 1945 roku w środkowej i wschodniej Europie Armia Czerwona wyzwoliła i rozpoczęła okupację Węgier, Polski i większej części Czechosłowacji” (s. 130). Autor słusznie zauważył, że korzystne dla Stalina rozstrzygnięcia, które zapadły już na konferencji wielkiej trójki w Teheranie w 1943 roku, wynikały między innymi z tego, że to „[...] Armia Czerwona odgrywała najważniejszą rolę w walce z Hitlerem” (s. 128).

W wielu wypadkach Tony Judt poruszał w swojej pracy kwestie traktowane dotychczas marginalnie przez innych historyków lub pomijane zupełnie. Poświęcił wyjątkowo dużo miejsca Programowi Odbudowy Europy opracowanemu przez Georga C. Marshalla (s. 115-126). Obiektywnie, acz w sposób krytyczny, dokonał oceny „rządów pułkowników” w Grecji (s. 591-597), autorytarnych rządów Salazara w Portugalii (s. 597-604) oraz Franco w Hiszpanii (s. 604-607). Wyjątkowo obszernie zanalizował thatcheryzm (s. 631-640), o którym wypowiedział się niezwykle pochlebnie. Podobnie wiele miejsca poświęcił autor nieco wcześniej rewolucji węgierskiej 1956 roku (s. 370-382).

Bardzo rzadko w pracach mających charakter syntez obejmujących w zasadzie przede wszystkim historię polityczną, tak dużo uwagi poświęca się historii społecznej. Na kartach książki Judta znajdujemy nazwiska i dokonania wielu intelektualistów, między innymi pisarzy, poetów, filozofów. Widoczne są szerokie odniesienia do wielu płaszczyzn kultury: literatury pięknej, teatru, religii i tym

podobne. Autor, co można zauważyć, kompetentnie i interesująco opowiada o kinie i filmie (s. 276-280), czego przykładem są refleksje na temat filmu brytyjskiego lat 50. i 60. Judt potrafi przyrzeć się bliżej nawet jednemu twórcy, czego przykładem może być modny i popularny reżyser Pedro Almodóvar (s. 613-614). W kręgu zainteresowań brytyjskiego historyka znalazły się także zagadnienia demograficzne (s. 390-398), czego przykładem mogą być migracje ze wsi do miast (s. 455-456). Znajduje on nawet miejsce, aby przyrzeć się bliżej nowinkom technicznym, takim jak na przykład pralka czy lodówka, zastanawiając się równocześnie co w życiu wielu Europejczyków zmieniła powszechność samochodu (s. 400-403). Autorowi nie obca jest dynamika zmian dokonujących się w Europie na przełomie lat 50. i 60. Ukazuje ją między innymi poprzez przedstawienie roli „młodego” medium – telewizji (s. 409-410). Judt nie ukrywa swojego negatywnego spojrzenia, szczególnie na telewizję lat 70., czego dobitnym wyrazem jest druzgocąca krytyka Konkursu Piosenki Eurowizji: „Było to przedsięwzięcie komercyjne, przedstawiane jako okazja do zaprezentowania nowej technologii jednoczesnej transmisji telewizyjnej do wielu krajów, mające jakoby przyciągać w połowie lat siedemdziesiątych setki milionów widzów. Konkurs ten – na którym cukierkowi piosenkarze i osoby zupełnie nieznane wykonywali wtórne i niegodne zapamiętania utwory, po czy niemal zawsze wracały tam, skąd się na krótko wyrwały, czyli do niebytu – był tak szokująco banalny w swojej koncepcji i realizacji, że aż niemożliwy do sparodiowania” (s. 565). Autor syntezy podkreśla również znaczenie specyficznego zjawiska socjologicznego dotyczące okresu lat 50. i 60., którym stało się wyróżnienie się nastolatków jako odrębnej grupy konsumentów, co zrewolucjonizowało dotychczasowy handel (s. 410-414). Interesująco przedstawiają się trafne uwagi Judta na temat powojennej europejskiej piłki nożnej (s. 908-911). Szczególnie celnym wydaje się *passus* odnoszący się do Davida Beckhama. Według historyka jest to „[...] angielski piłkarz o umiarkowanych umiejętnościach technicznych, ale z niezrównanym talentem do autopromocji” (s. 909). Określenie, że Niemiecka Republika Demokratyczna „[...] była czymś niewiele więcej niż służbą bezpieczeństwa z państwem” (s. 892) jest nie mniej adekwatne i oddające w pełni specyfikę tego państwa. Tony Judt nie waha się używać odważnych sformułowań, czego przykładem może być określenie prostytutek jako grupy zawodowej (s. 406). Niezwykle trafne wydają się jego określenia dotyczące architektury lat 60. i 70. w krajach socjalistycznych, która „[...] była pieczołowicie wzorowana na rozwiązaniach radzieckich: czasami świadomie socrealistycznych, zawsze zbyt wielkich, rzadko interesujących” (s. 456). W stosunku do architektury Europy Zachodniej, szczególnie tej wielkomiejskiej, nie jest także bezkrytyczny (s. 456-460). Do znaczenia niektórych, zdawałoby się niezwykle ważnych, dziś już wręcz symbolicznych wydarzeń, Tony Judt potrafi podejść z dystansem, dokonując niekiedy odważnych i dyskusyjnych stwierdzeń.

Według niego: „Nie należy przeceniać traktatów rzymskich. W większości stanowiły one deklarację dobrej woli” (s. 359). Tezę tę stara się zresztą następnie dość dokładnie uzasadnić (s. 359-366). Podobnie wyraża się na temat referatu Nikity Chruszczowa, wygłoszonego na XX Zjeździe KPZR: „Z czasem przemówienie to osnuła mityczna aura, ale jego epokowego znaczenia nie należy przeceniać” (s. 367). W związku z tym nie poświęca mu w swojej pracy zbyt wiele miejsca (s. 367-368). Rządy następcy Stalina zostały przez Judta ocenione zresztą wyjątkowo krytycznie (s. 500-501).

Niewątpliwym atutem pracy Judta, przynajmniej z punktu widzenia tak zwanego przeciętnego czytelnika jest jej niezwykle barwny, momentami „soczysty” język. Spora zapewne w tym jest również zasługa tłumacza. Nie wdając się w szczegółową analizę językoznawczą, warto przyrzeć się niektórym metaforom: „[...] nawet tramwaje [...] wydają się wstrząśnięte” (s. 27); „[...] nowe zwierzę polityczne – chrześcijańska demokracja” (s. 103); „[...] rycząca katarakta” (s. 124); „[...] wyrrywając serce wspaniałej niemieckiej maszynie wojennej” (s. 202); „Wielka Brytania [była – D.F.] wlokącym się z tyłu guzdrałą”; „[...] sprzedały się za miskę brutalistycznej soczewicy” (s. 460); „[...] przepędzić demona inflacji” (s. 541); „[...] to jednak była zupełnie inna para kaloszy” (s. 544); „[...] spokojnie zastanowił się nad ceną swoich hulanek” (s. 560); „[...] narcystyczny obskurantyzm” (s. 564); „[...] do neandertalskiego prymitywizmu gospodarczej dżungli” (s. 629); „[...] podporządkowania interesom dotowanych, pasożytniczych beneficjentów” (s. 634); „[...] spoczęło na katowskim pniu prywatyzacji” (s. 634).

Część stwierdzeń brytyjskiego historyka, jak to często bywa, ma charakter dyskusyjny, a nawet niekiedy kontrowersyjny. Pomijam oczywiście obszernie przypisy konsultantów wydania polskiego, zawierające w przeważającej mierze jak najbardziej słuszne i uzasadnione uwagi i komentarze (s. 971-978). Trudno na przykład nie polemizować ze stwierdzeniem, że Stany Zjednoczone były wielkim mocarstwem położonym na obrzeżach (w jakim sensie, geograficznym?) kontynentu europejskiego (s. 121). Tego typu sformułowanie można co najwyżej przyjąć w stosunku do Związku Radzieckiego (s. 121). Podobnie nie sposób nie dyskutować z następującą tezą: „W Europie bowiem zimna wojna rozpoczęła się nie po drugiej, lecz już po pierwszej wojnie światowej” (s. 131), nie tak znowu rzadko obecną we współczesnej historiografii, głównie anglosaskiej. Kontrowersyjne co najmniej wydaje się stwierdzenie, że Czechosłowacja była pod wieloma względami (jakimi?) najbardziej zachodnim z europejskich państw komunistycznych (s. 724), podobnie jak i zdanie stwierdzające, że „aksamitny rozwód” pomiędzy Słowakami i Czechami w styczniu 1993 roku „[...] przeprowadzono pokojowo i w przyjaźni” (s. 766). Nie jest chyba do końca uzasadniona również następująca teza: „Stany Zjednoczone odegrały niezwykle małą rolę w dramatycznych wydarzeniach 1989

roku – przynajmniej w okresie je poprzedzającym” (s. 736). Zdanie to wymagałoby chyba rozwinięcia i wyjaśnienia.

Dokładniejszego wyjaśnienia wymagałyby co najmniej dwie kwestie dotyczące szeroko pojętego problemu niemieckiego, a precyzyjnie mówiąc I kryzysu berlińskiego. Wątpliwości związane są z reformą walutową w trzech strefach zachodnich Berlina, ogłoszoną przez radio 18 czerwca 1948 roku, która to stała się bezpośrednią przyczyną tegoż kryzysu. Według T. Judta dawną walutę (Reichsmarka – RM) wymieniono na nową (Deutsche Mark – DM) w stosunku 1:1. Zrobiono tak tylko z 40 RM; co do reszty zastosowano przelicznik 10:1 (s. 180). Wspomniany wcześniej Jerzy Krasuski w swojej monografii dotyczącej Republiki Federalnej Niemiec stwierdził, że parytet ten wynosił wprawdzie 1:1, ale dotyczył 60 RM. Natomiast konta i depozyty bankowe wymieniono w stosunku 100:6,5. Reszta gotówki miała przepaść¹⁰. Natomiast Jerzy Serczyk w pracy o podzielonych Niemczech podaje tylko, że RM została wymieniona na DM w stosunku 10:1 (nie uwzględnia przy tym żadnych limitów)¹¹. Rozbieżność jest związana także z datą zablokowania przez władze radzieckie ruchu na kanałach śródlądowych łączących Berlin ze strefami zachodnimi. Zdaniem Judta blokada kanałów nastąpiła trzy tygodnie po wprowadzeniu przez Rosjan w strefie wschodniej Berlina tak zwanej marki wschodnio-niemieckiej, co stało się 23 czerwca (s. 180). Według Krasuskiego kanały zostały zablokowane wcześniej niż podaje Judt, a mianowicie już 30 czerwca¹². Tak różne dane, podawane przez wspomnianych autorów, co najmniej dziwią i zapewne na podstawie zachowanych źródeł nie są trudne do zweryfikowania.

W tak obszernej pracy nie sposób uniknąć drobnych potknięć i usterek, ale także poważniejszych błędów. Daleko idącym uproszczeniem jest stwierdzenie: „Przed najbardziej znanym Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze [...] stanęli najważniejsi przywódcy nazistowscy” (s. 72). Autor najwyraźniej zapomniał o Hitlerze, Himmlerze czy Ribbentropie, o tych, którzy umknęli nawet symbolicznej sprawiedliwości popełniając samobójstwo, czy też o nigdy nie odnalezionym Bormanie. Nie można zgodzić się z tezą Judta, że dekret o nacjonalizacji przemysłu w Polsce w styczniu 1946 roku miał swoje źródło w 1936 roku, w rozpoczętym wtedy „[...] czteroletnim planie inwestycyjnym” (s. 92-93). Punktem wspólnym obu rozwiązań był co najwyżej fakt, że zarówno rządy sanacyjne, jak i polscy komuniści uświadamiali sobie konieczność zmian strukturalnych dotyczących prawa własności ziemi na wsi polskiej. Angielski historyk jest najwyraźniej zafascynowany osobą Adama Michnika, którego wymienia w pracy

¹⁰ J. Krasuski, *Historia RFN*, wyd. 2, poszerz., Warszawa 1987, s. 105.

¹¹ J. Serczyk, *Podzielone Niemcy. Przegląd dziejów niemieckich od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do zjednoczenia obu państw niemieckich*, Toruń 1993, s. 51-52.

¹² J. Krasuski, *Historia RFN...*, s. 110.

kilkanaście razy, określając go raz jako najwybitniejszego opozycjonistę w krajach socjalistycznych (s. 810), a innym razem twierdzi, że „[...] Havel, Kundera, Michnik i ich koledzy byli ozdobą stron redakcyjnych i elitarnych periodyków od Paryża po Nowy Jork” (s. 836). Jest w tym chyba nieco niepotrzebnej egzaltacji i przesady. Teza, która w żaden sposób nie wytrzymuje krytyki dotyczy czasów bardziej nam współczesnych. Tony Judt twierdzi: „Nie znaczy to, że Europa nie ma wspólnej polityki zagranicznej” (s. 852). Niestety, trudno nazwać „wspólną polityką zagraniczną” niedawne rozbieżne stanowiska poszczególnych państw Unii Europejskiej w sprawie interwencji w Iraku, czy problem dotyczący bardziej bieżących wydarzeń, jak na przykład szeroko pojęte relacje z Rosją, przede wszystkim w sferze stosunków gospodarczych (ropa naftowa, gaz ziemny). Co najmniej nieścisłe jest stwierdzenie, że wśród wkraczających w sierpniu 1968 roku do Czechosłowacji wojsk Układu Warszawskiego byli żołnierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej (s. 522). NRD co prawda formalnie wzięła udział w interwencji, jednak żołnierze Armii Ludowej w sposób zorganizowany ograniczyli się głównie do obsadzenia granicy z Czechosłowacją.

Co najmniej kilkakrotnie autor nie rozwija swoich myśli, zadowolając się dosyć enigmatycznymi określeniami. Jednym z przykładów może być kwestia zadośćuczynienia Arabom, współpracującym z Francuzami i przybyłymi do metropolii po wojnie algierskiej w 1962 roku. Zdaniem angielskiego historyka Arabowie „[...] nie doczekali się podziękowania od Francuzów, lecz jedynie skromnej rekompensaty za swoje poświęcenie” (s. 343). Tu warto by chyba doprecyzować, o jaką rekompensatę chodziło i w jakiej formie. Kolejny przykład dotyczy okoliczności pozabawienia władzy w Grecji w 1964 roku George’a Papandhreu, „[...] którego w końcu za pomocą zręcznej manipulacji skłoniono do rezygnacji” (s. 593). Wydaje się, że brakuje tu odpowiedzi na pytanie: na czym owa manipulacja polegała i dlaczego premier jej uległ.

Przynajmniej kilka niedociągnięć ma charakter przede wszystkim techniczny i nie obciąża bezpośrednio autora pracy. Mianowicie, na stronach: 282, 452, 602, 693, 741, 805, mimo zaznaczenia, że będą takowe, zabrakło przypisów konsultantów wydania polskiego. Można to uznać oczywiście za ewidentne błędy ze strony redakcji.

Oczywiście wszelkie wspomniane powyżej uwagi, zarówno te w zakresie warstwy interpretacyjnej, jak i inne – wskazujące na pewne usterki i niedociągnięcia, nie wpływają na bardzo dobrą ocenę pracy jako całości. Tony Judt stworzył syntezę o charakterze pionierskim, doskonały w formie i interesujący w treści podręcznik akademicki, ale jednocześnie znakomity przewodnik po historii powojennej Europy, nadający się jak najbardziej dla czytelnika niespecjalisty. Należy nie tylko podziwiać jasny i klarowny wykład przybliżający tak trudną i skomplikowaną

najnowszą historię Europy. Słowa uznania należą się autorowi przede wszystkim za ukazanie wielopłaszczyznowych aspektów historii gospodarczej, a przede wszystkim za umiejętne ukazanie i docenienie problemów społecznych nurtujących Europejczyków w II połowie XX wieku.

Dariusz Fabisz